Rok III. Nr. 166 (583) Środa 21 czerwca 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad redakcyjne nie wiążą, zastrzeżenie co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wkładu milimetrowy jednokrupitowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 80 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowizją o 25 proc. droższ. Zagranicznie 50 proc. droższ. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. droższ. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z ważnej dowodzie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

O radę na zło

Na łamach najpoważniejszego miesięcznika katolickiego w Polsce „Przegląd Powszechnego" wybitny publicysta ks. Kosibowicz T. J. zwraca uwagę na fakt, że wśród młodzieży akademickiej, nastrojonej przychylnie do rządów pomajowych dużą rolę odgrywa „Legjon Młodych", który jest coraz wyraźniej nastrojony komunistycznie i antyreligijnie. Jest to prawda. Ks. Kosibowicz wskazuje dalej na fakt, że jestto organizacja usilnie popierana przez rząd, torytowana przez rząd, ba, na prowincji zakładana przez czynniki rządowe. Jak opiewa popularny dowcip akademicki „wpisy do niej przyjmują urzędy państwowe i komunalne" (już mała przesada). Na ten temat pisze „Przegląd Powsz." po raz pierwszy, ale na ten temat wypowiadamy się dziś nie po raz pierwszy. Przytakując ks. Kosibowiczowi, przytakujemy poprostu własnym naszym słowom.

Ale tu się właśnie kończy niestety nasza wspólna z ks. Kosibowiczem droga. Cały jego atak na ten stan rzeczy spada na rząd i stronnictwo rządowe, od którego „Legjon Młodych" jest zależny. „Legjon Młodych" stwierdził ks. Kosibowicz jest tą organizacją w stu procentach sanacyjną i w stu procentach popieraną przez rząd. „Legjon Młodych" jest antyreligijny, a popierany. Tak, — ale czyż dlatego popierany że antyreligijny? Przecież wszystkie zajścia na uniwersytetach kto w nie tylko wniknie wykazują, że jestto ta organizacja, która w posunięciach taktycznych antyendeckich stanowi najwierniejszą janczarję urzędników administracyjnych. Rzeczą prostą jest, że popiera się ludzi wiernych sobie. Oto racjonalnego popierania.

* * *

O pewnem środowisku akademickim, które radykalizowało mówi się dziś powszechnie, że „górne sfery" wzięły się do rzeczy: — zwolennikom metod sowieckich zaaplikowały jedną z najulubieńszych metod, zwaną „czystką", poczem niedobitki rodzimego komsomołu przeniosły lary i broszury pod inny prasowy szyldzik. Nie stało się to w tej mierze, jakiejby się stać winno, poprostu postąpiono, jak z gniazdem swarliwych kawek które zamiast wyrzucić, przeniesiono na dalsze nieco miejsce. Czy uważamy tę metodę za wystarczającą? Czy mamy, z powodu ataków antyreligijnych tej młodzieży wołać „policja", zaraz będzie do rządu, i na rząd się miotać? I cóż tu pomoże polityka zakazów? Czy nie będzie to jednak za mało, Wielebny Ojcze?

Organizacje dziś antyreligijne, stały się niemi po kilku latach swej walki na Uniwersytetach, gdy napatrzyły się na różne bardzo rzeczy. Widziały jak organizacja opozycyjna katolicka ma za sobą wszystkie sympatje sfer, w których stanie „ponad i poza polityką" chciano wierzyć, jak organizacja prorządowa, w której szeregach byli ludzie wierzący i praktykujące, spotykała się z dziwną z tej miarodajnej strony niechęcią. Organizacje dziś antyreligijne napatrzyły się nietylko na to, że z wielkiej idei robiono sobie monopol, ale że w stosunku do tego faktu panowała najbardziej zainteresowanych tu chyba czynników dość duża bierność. A wreszcie organizacje dziś antyreligijne widziały rok rocznie wypadki, gdy może głos potępienia mógł być oczekiwany, — i nie słyszano go nigdy.

Zauważenie faktu niereligijności w młodem pokoleniu, zwrócenie nań baczniejszej uwagi, jest wielką zasługą ks. Kosibowicza. Inna rzecz, czy apelowaniem do „czynników miarodajnych" da się tę rzecz rozwiązać. Bodaj że najszczęśliwszem wyjściem byłoby tu jednak przedewszystkiem wsparcie się na wszystkich bez wyjątku tych organizacji, które od lat stoją na gruncie etyki katolickiej i za światopogląd swój przyjmują światopogląd katolicki, — choć niekoniecznie swój katolicyzm z nacjonalizmem łączą. Na uniwersytetach dziś jeszcze i na długo znajdą się siły gotowe oprzeć się nowczo komsomolizacji, — i w tej wielkiej akcji nie przemycać swej małej polityki.

Ks. Kosibowicz przecenia zresztą wpływy „Legjonu Młodych". Z wycieczką do Poznania każden chętnie się przejdzie, byle ona tylko stosowne ulgi miała; cóż więc dziwnego, że na zjeździe Legjonu w tem mieście byli ludzie. O kimś co głosi rewolucyjne hasła wie się oczywiście wiele więcej, niż o kimś co tego nie robi. Swoją drogą siedząc w Krakowie i pisząc o słabości Strzelca i Myśli Mocarstwowej, akurat gdy w Krakowie Bratniak jest w ręku pierwszej z tych organizacyj, a druga po nim co do znaczenia instytucja, Bibljoteka Słuchaczy Prawa ma na swem czele mocarstwowca, nie złożył Wielebny Autor zbyt przekonywujących dowodów zorjentowania w sprawach młodzieży akademickiej. K. P.

Podróż premjera węgierskiego do Berlina

BUDAPESZT. PAT. — Podróż węgierskiego premjera Goemboesa do Berlina oraz konferencje jego z szeregiem przywódców obecnego obozu rządzącego w Niemczech wywołały szereg zastrzeżeń węgierskich kół politycznych.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu przywódca opozycji liberalnej Rassay poddał ostrej krytyce wyjazd premjera do Berlina. — Rassay oświadczył między innemi,

Podróż premjera Goemboesa do Berlina wywołała zdumienie całego świata. Goemboes wybrał bardzo nieodpowiedni moment dla tej wizyty. Niemcy w obecnej chwili są państwem izolowanem i otoczone murem nienawiści. Węgry powinny uważać na to, aby sprawa niemiecka nie była łączona z obecną niemiecką polityką zagraniczną. Niemcy znajdują się w stanie ostrego zatargu z Austrją, która pozostaje w stosunkach przyjacielskich z Węgrami. Okoliczność ta powinna była powstrzymać premjera od wyjazdu do Berlina. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca stwierdził, że premjer Goemboes udał się do Berlina nie na zaproszenie rządu niemieckiego, ale partji narodowo - socjalistycznej. Tego zaproszenia premjer węgierski nie powinien był przyjmować.

W odpowiedzi na to przemówienie replikował przywódca węgierskich narodowych socjalistów Mesho, który oświadczył, że wyjazd premjera Goemboesa do Berlina był krokiem politycznym, który należy pochwalić. Na podstawie ścisłych informacyj można wnioskować, że Anschluss nastąpi wcześniej czy później. — Węgry wobec tego powinny zachować ścisłą neutralność.

Spotkanie Daladier z Mussolinim

PARYŻ. PAT. — „La Republique" donosi w depeszy z Rzymu, że drugie spotkanie premjera Daladier z Mussolinim w Rzymie, zostało zdecydowane. — Data spotkania ogłoszona zostanie jednocześnie w Rzymie i Paryżu. Po uzgodnieniu pewnych trudności natury dyplomatycznej, król włoski, bawiący obecnie na letniku, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premjera francuskiego.

Sowiecki projekt paktu o nieagresji ekonomicznej

LONDYN. PAT. — Litwinow przesłał wczoraj konferencji projekt paktu nieagresji ekonomicznej, opracowany przez rząd sowiecki.

Projekt ten składa się ze wstępu ogólnego oraz 5 artykułów.

W pierwszym artykule strony zobowiązują się nie odstępować od zasad, ustalonych na międzynarodowej konferencji gospodarczej w roku 1927, a dotyczących pokojowego współżycia wszystkich krajów, niezależnie od ich ustrojów społecznych, politycznych i gospodarczych.

W drugim artykule strony zobowiązują się nie stosować żadnych upośledzeń we wzajemnych stosunkach. W myśl tego zobowiązania strony uznawać będą jako niezgodne z zasadami niniejszego paktu przyjmowanie i stosowanie w ich krajach specjalnego systemu, zwróconego przeciwko jakiemukolwiek krajowi i stawiającego ten kraj w gorszej sytuacji, jeżeli chodzi o handel zagraniczny, aniżeli wszystkie inne kraje.

W art. 3 pakt, wychodząc z założenia poprzednich 2 artykułów, zobowiązuje strony do niestosowania w przyszłości pod żadnemi pozorami celi, ustanowionych przeciwko jednemu tylko krajowi, do niesłosowania ogólnych zakazów importu i eksportu w stosunku do jednego kraju, do niewprowadzania żadnych specjalnych warunków dla importu i eksportu, wreszcie do niesłosowania żadnego rodzaju bojkotu środkami ustawodawczemi i administracyjnemi wobec handlu któregokolwiek kraju.

Art. 4 przewiduje, że wszystkie zarządzenia upośledzające, będące w mocy w krajach podpisujących niniejszy pakt, ma ją być wycofane z chwilą wejścia w życie niniejszego paktu w danych krajach.

Piąty art. ma charakter formalny i dotyczy ratyfikacji.

Projekt ten odbiega nieco od dawnego paktu Litwinowa z roku 1931, idąc tym razem nieco dalej, zwłaszcza w art. 3cim. Projekt paktu wniesiony został do komisji ekonomicznej we wtorek po południu i uzasadniony będzie przez Litwinowa zapewne we środę.

POWROT DO PARYTETU ZŁOTA.

LONDYN. PAT. — Podkomisja monetarna przyjęła jednogłośnie rezolucję Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złota z zastrzeżeniem 50-procentowego pokrycia złotem i 20-procentowego pokrycia srebrem, z poprawką Hashnama, w myśl której data powrotu do parytetu złota musi być dokonana przez każde państwo oddzielnie.

Propozycje polskie na konferencji londyńskiej

LONDYN. PAT. — Na wczorajszem posiedzeniu komisji ekonomicznej Konferencji Gospodarczej rozpoczęła się dyskusja w sprawie polityki handlowej.

W toku dyskusji, dla umotywowania wniosku polskiego, zabrał głos delegat polski Sokołowski, czyniąc szereg uwag na temat stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych i zakazów przywozowych i zaznaczając, że propozycje polskie nie są tak daleko idące jak wniosek sekretarjatu Ligi Narodów. Polska zmierza tylko do tego, aby uzyskać maximum postępu drogą umów wiedzostronnych. Jeżeli uda się dojść do wyników dalszych niż te, które przewidują propozycje polskie, to delegacja polska będzie pierwsza, która wyrazi swe zadowolenie. Nie należy się jednak zbytnio łudzić i sięgać zbyt wysoko. Delegacja polska gotowa przyjąć jeśli nie pełnych 100 procent, to przynajmniej 50 procent importu 1932 r. za podstawę dla przyznania importerom obcych walut.

Delegat belgijski Hymans, który następnie zabrał głos, podkreślił swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez del. Sokołowskiego.

Postanowiono stworzyć podkomisję polityki handlowej, do której powołani zostali przedstawiciele delegacji tych państw, które zgłosiły w tej dziedzinie proporcje, a więc w pierwszym rzędzie delegat Sokołowski.

MAC DONALD ZADOWOLONY.

PARYŻ. PAT. — „Excelsior" drukuje następującą deklarację Mac Donalda, otrzymaną od niego przez korespondenta tego dziennika:

Mogę potwierdzić z całem przekonaniem, że pierwszy tydzień konferencji londyńskiej przyniósł zupełnie zadowalające rezultaty, pomimo trudności, jakie powstały w momencie organizacji tej pracy. Jestem przekonany, że na stępny tydzień przyniesie rezultaty pozytywne. Zaprzeczając tym wszystkim, którzy mówią dziś o niepowodzeniu konferencji, za pośrednictwem „Excelsioru" wypowiadam moją wiarę w przyszłość i domagam się cierpliwości od opinji publicznej, gdyż rezultaty konferencji wydają mi się obecnie zupełnie pewne.

OSTRY POZIOM DYSKUSJI.

MOSKWA. PAT. — Kampanja antyniemiecka prasy sowieckiej przybiera niespotykane rozmiary. Artykuły wstępne, poświęcone memorjałowi Hugenberga, utrzymane są w niezwykle ostrym tonie i ilustrowane zjadliwemi karykaturami.

„Komsomolskaja Prawda" pisze, że rząd Rzeszy nie może wyprzeć się odpowiedzialności za memorjał, trudno bowiem przypuścić, by kierownictwo tej ważnej delegacji powierzono błaznowi. W zakończeniu pismo oświadcza, że jeżeli dyplomatycznego błazna ubiorą w mundur interwenjenta, to droga z Sowietów do Niemiec będzie krótsza, niż z Niemiec do Sowietów.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Warszawie

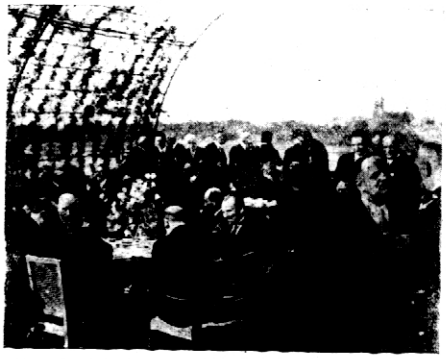

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce.

Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.

Ograniczenie władzy G.P.U. w Rosji

MOSKWA. PAT. — Wczoraj został podpisany dekret, przez Kalinina i Mołotowa, powołujący do życia Urząd Wszech związkowej Prokuratury w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa i kontroli nad prokuraturami republik związkowych.

Szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkowujący Wszechzwiązkowej Prokuraturze GPU i milicję.

Według opinji kół politycznych w Moskwie, dekret ten wymierzony jest przedewszystkiem przeciwko przekroczeniom kompetencji i nadużyciom władzy przez GPU i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania tej instytucji prawa do sądów kolegjalnych i ferowania wyroków. O ile przewidywania te znajdą potwierdzenie, dzisiejszy dekret będzie posiadał doniosłe znaczenie, czyniąc GPU jedynie organem wywiadowczo śledczym, co wpłynęłoby na kardynalną zmianę stosunków wewnętrznych.

Niemieckie zamówienia w Anglji

MOSKWA. PAT. — Specjalny korespondent TASS donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassoona u Goeringa w Berlinie, oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie tarsyki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Skarżyński znów leci do Rio de Janeiro

PARYŻ. PAT. — Z Buenos Aires donoszą, iż kpt. Skarżyński w dniu jutrzejszym odleci do Rio de Janeiro. Wiadomości o projektowanym locie do Stanów Zjednoczonych są, jak się zdaje, przedwczesne.

75-LECIE URODZIN KRÓLA SZWECJI.

W dniu 16 bm. król Gustaw V, ciesząc się w swym kraju niesłychaną popularnością, obchodził 75-lecie swych urodzin.

Na zdjęciu naszem widzimy króla Gustawa w otoczeniu dziatwy szkolnej.

Proces terorystów ukraińskich

CZY KOSSAK BYŁ INICJATOREM?

LWOW. PAT. — W procesie przeciwko uczestnikom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim zeznawał wczoraj podkomisarz policji Bendyk z Doliny. Zeznania jego dotyczą głównie działalności Kossaka. W grudniu 1930 r. dowiedział się świadek, że kierownikiem planowanego napadu na stację kolejową w Skołem będzie Kossak, który kierował również napadem na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Po zamordowaniu śp. Hołowki przeprowadził świadek wywiady, z których wynikało, że Kossak był kierownikiem tej zbrodni.

Zeznaniom tym zaprzecza oskarżony Kossak.

Po tajnej rozprawie obrona postawiła wniosek o dopuszczenie w charakterze świadka m. in. prok. Lipscha i sędziego do spraw szczególnej wagi Skorzyńskiego. Na tem rozprawę odroczono do środy.

Konferencja Izb Rolniczych

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem p. Ministra Rolnictwa Kukowskiego Nakowieczkiewicza odbyła się konferencja komisarzy Izb rolniczych na terenie Polski z wyjątkiem Śląska i Izb Rolniczych.

Ze sprawozdań komisarzy Izb Rolniczych wynika, że sytuacja ogólna przedstawia się dosłownie; niektóre Izby rolnicze wykonczyły prace przygotowawcze przed wyborami, tak, że już w lipcu komisarze będą mogli przekazać swe funkcje władzom powołanym z wyboru.

—ob—

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE

WARSZAWA. PAT. Liczba bezrobotnych wynosiła na terenie całego państwa w dniu 17 b.m. 229.347 osób, czyli w stosunku do tygodnia poprzedniego zmniejszyła się o 2.800 osób.

DOLAR W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. Przedgiełda. W nie Polski płacili za dolary, czeki przekazy 7.25. Na rynku pryzatnym dolary 7.25 — 7.26, dolary złote 9.11, — ruble 4.84 — 4.85.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. W 5-tym dniu ciągnienia II klasy 27 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.

150.000 złotych — na Nr. 120.496.

2.000 zł. na Nr. 47832, 121.356, 130.121.

TELEGRAMY

ZGON MARSZAŁKOWEJ RATAJOWEJ.

WARSZAWA. (tel. wł.). Dziś nad ranem zmarła pod Warszawą ś. p. Bolesława Ratajowa małżonka b. marszałka Sejmu p. Macieja Rataja. Pogrzeb odbędzie się w piątek 23 b. m.

GOŚCIE Z JUGOSŁAWJI.

KATOWICE. PAT. We wtorek o g. 8.30 przyjechali do Katowic goście jugosłowiańscy. Na dworcu przybycia pociągu oczekiwali przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, posłowie do sejmu śląskiego, delegaci instytucyj i organizacyj oraz liczna publiczność.

POŻYCZKA BELGIJSKA.

PARYŻ. PAT. W sprawie pożyczki belgijskiej „Le Matin" donosi z Londynu, że operacja ta dokonana będzie drogą przyznania belgijskim instytucjom finansowym przez szereg prywatnych banków paryskich kredytów w wysokości 400 miljonów franków.

FLIRT AMERYKAŃSKO - JAPOŃSKI

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Równocześnie z obradami konferencji londyńskiej prowadzone zostaną w największej tajemnicy rokowania między Japonją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie ewentualnego zawarcia umowy arbitrażowej. Trudno jest w tej chwili sprecyzować zakres i znaczenie prowadzonych rozmów.

WOJNA BOLIWJI Z PARAGWAJEM

BUENOS AIRES. PAT. Donoszą z Asuncion, że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinku w Ikoo fo: Herrera, Tolendo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofenzywy, która trwała 20 dni i przyniosła nieprzyjacielowi wielkie straty.

ZGON KLARY ZETKIN.

MOSKWA. PAT. W dniu 20 b. m. o godz. 2 po poł. zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielskoje w wieku lat 76. Klara Zetkin, — najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielskoje od roku, z krótką przerwą, z czasie której udała się do Niemiec na cele dokonania ostatni Reichstagu.

CHINY I MANDZURJA.

SZANGHAJ. PAT. Dwie prowincje — Chin Południowych Kwang-Tung i Kwang-Si postanowiły zaprzestać wwozu towarów z Mandżurji. Prowincje te stanowiły dla Mandżurji dogodny rynek zbytu zboża, soli, zboża węgla i bydła. Jako powód tego zarządzenia władze podają, że szerokie korzyści osiągnięte przez Mandżurję dzięki eksportowi do Chin. Południowych przyczyniają się jedynie do wzmożenia ducha militarnego Japonji i jej agresywności.

SAMOBÓJSTWO PROF. MAYERA.

PARYŻ. PAT. Profesor August Mayer, były dyrektor Pinakoteki w Monachjum — jak informuje „Le Quotidien" — przebywający obecnie w jednem z więzień niemieckich, usiłował odebrać sobie życie, przez podcięcie żył. Stan zdrowia jego jest krytyczny. Prof. Mayer, z pochodzenia żyd, zaaresztowany został na samym początku zwycięstwa hitlerowców.

ARESZTY SOCJALISTÓW W NIEMCZECH.

HAMBURG. PAT. W lokalu zawieszonego od kilku tygodni dziennika socjalistycznego „Hamburger Echo" zaaresztowała policja polityczna 30 przywódców socjalistycznych na tajnem zebraniu. Wśród nich znajduje się były sekretarz stanu dr. Staudinger, były hamburski senator polityczny Schoenfelder, przewodniczący frakcji socjalistycznej w Sejmie hamburskim Podeyn. Policja twierdzi, że znalazła materjał — będący dowodem zdrady stanu.

BERLIN. PAT. Bawarski min. spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którem nakazuje wykluczenie partji socjaldemokratycznej z reprezentacji komunalnych i sejmików powiatowych na obszarze całej Bawarji. Zarządzenie to stanowi dla emigracji socjal - demokratów zagranicznych, która w Pradze wydaje „Vorwaerts".

REPRESJE WOBEC PISM NIEMIECKICH.

PRAGA. PAT. Ukazało się zapowiedzione rozporządzenie o odebraniu 98 pismom niemieckim debitu pocztowego w Czechosłowacji. Jest to zarządzenie odwetowe za odebranie przez Niemcy debitu szeregu pism czechosłowackich.

AMERYKA BUDUJE SAMOLOTY

WASZYNGTON. PAT. Prezydent Roosevelt wyraził zgodę na wyasygnowanie 9.362 tysięcy dol. rów na budowę samolotów niezależnie od programu budowy 32 okrętów wojennych.

SILVA RERUM

GÓRĄ WILNO!

Wileńska „Lutnia" zrobiła posunięcie, które szczerze zdziwiło wielu ludzi, wystawiła zespół operetkowy w podróż!...

Operetka wileńska w Krynicy, — czy nie jest to pomysł zuchwały? Z niepokojem i zaciekawieniem oczekiwano na głosy prasy. Dziś już mamy taki głos.

— **Wiadomości Zdrojowe** (49), czasopismo, które się wydaje w Krynicy, zaczyna opowiadanie o wileńskiej operetce i pod datą z okrzyków, pełnych zdziwienia:

Zjechała do Krynicy operetka aż... z Wilna... — Wilna!

Tak jest, aż... z Wilna!

Jakto? — to Wilno ma własną operetkę i potrafi ją utrzymać? zapyta niejeden ze zdziwieniem.

Na te pytania jest odpowiedź, bardzo dla wilnian pochlebna:

Tak jest, Wilno ma operetkę, Wilno, miasto kresowe, zniszczone najzdrami w czasie wojny rozwija u siebie i hoduje każdy dzień atoli, bo Wilno to jest miasto takie cudaczne miasto, gdzie ludzie wolą wydać tych pare złotowych, jakie jest są Polakami — na to, abyby produkcje dobrego gatunku, wielkiego, wielkodyjnego kunsztu przy akompanjamencie dobrego orkiestry i zachwycać się bezpośrednio go, jak to mówią, z takiego bliska, niż żywić się namiastką dźwiękowców i napychać pokaźne żołądeczki kierenie właścicieli berlińskiej „Ufy".

Górą Wilno! Pięć z plusem za wzorowe sprawowanie!... Może te pochwały są nieco... tego, ale dobrze! w ciaskiej Krynicy tak pięknie o nas myślą. Ba! Wil no nawet Warszawę zawstydza!

Wilno ma operetkę, a Warszawa — stolica Polski z pięciorga, wielkiego, historycznego grodu, Warszawa wystarczy głupawa i ogłupiająca prasa brukowa i tance do spadłego w cyrkie, gdzie zapodały bokserskie, czy siłacze! i na to pieniądze się znajdą zawsze... Bretany z to zdyrdyla.

Ale mniejsza z tem... Tu la vouls Varsovie!

Po tak ogólnych rozważaniach, z których dobitnie wynika, że Wilno jest nie byle jakiem środowiskiem kulturalnem, następuje wstęp, również wyjątkowo serdeczny.

**Nie wiem, kto wpadł na myśl sprowadzenia do Krynicy wileńskiej operetki, ale ten kto to sprowadził, zrobił dobrze. Ludzie, którzy zjechali się na koryce zdziwili się zwłaszcza tym, iż tak nagle, nagłe, nagłe, nagłe

grodzieńska

— PROCES PRASOWY. W piątek w dniu 23 b. m. w Sądzie Grodzkim odbędzie się odroczony już w swoim czasie proces prasowy redaktora „Grodzer Moment" p. Brzezowskiego oskarżonego z art. 170 i 171 K. K.

— UPOZOROWAŁ STRZAŁ — BY WYMÓC PODWYŻSZENIE PŁACY. W dniu 19 b. m. stróż fabryki dykty w Grodzie Jakimacz, zamelował na posterunku P. P. że do domku w której on zamieszkuje oddany został wieczorem strzał z rewolweru. Kula przeszła przez okno, nie czyniąc jednak żadnego nieszczęścia.

Po dokonaniu szczegółowych oględzin okazało się, że Jakimacz, kto rzekomo oddany strzał do niego upozerował. — Okazuje się ten sposób wymuszenia podwyżki Zarządu Fabryki podwyższenia płacy z powodu pełnienia tak niebezpiecznej służby. Faktycznego strzału nie było, a ślad przebiciu kulą — wywołerał gwoździem.

— JEDNA KUPUJE — A DRUGA — KRADNIE. Do sklepu Herman Michela (Mieszczańska 1) przyszły dwie wieśniaczki, mieszkanki wsi Przygodzice gm. Wiemoldzkiej — niejaki Zegało Wiera i Lemanik Olga, które „kupując" skradły metr płótna. Poszkodowany Herman — zamelował o tem na posterunku.

— GROŹNY GOSPODARZ. Do mieszkania Gofman Kadysz (Listowskiego 21) przyszedł właściciel domu Szmigielski Izrael i najgrubiej wdepodobniej na ile komornego, zabrał swej lokatorce kran z dwoły i polamał żlew — by uniemożliwić korzystanie z tych udogodnień gospodarskich.

— POŻYCZYŁ — ALE NIE CHCE ODDAĆ. Efroy Jakób (Przechodnia 6) — pożyczył swój rower Mazurowi Stefanowi mieszkańcowi wsi Mlewnikowe pow. sokólskiego, który mimo próśb Efrona niechce mu go zwrócić. Poszkodowany Efron zwrócił się o pomoc policji.

— TEATR MIEJSKI. Dziś, we środę dn. 21 b. m. o godz. 8.15 premjera — świetnej komedji Verneuilla w przekładzie Boya Żeleńskiego „Musisz być mojąj" w reż. dyr. Krokowskiego.

Dźwiękowe kino „APOLLO"
DOMINIKAŃSKA 28.
Precz ze smutkiem!
Genjusze humoru i dowcipu
Flip i Flap
w arcywesołej komedji
„Mężowie i Żony"
Nadprogram: Tygodnik Foxa.

nowogródzka

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. W dniu 19 b. m. w godzinach popołudniowych na 4-ym kilometrze na szosie Nowogródek — Nowojelnia samochód rejmkowy najechał na Anastazję Romanukową, mieszkankę wsi Babino gminy Kuszelewo pow. nowogródzkiego, która usiłowała przebiec jeżdżę i wpadła pod koła. Romanukowa w stanie niezagrażającym życiu tym samym samochodem odwieziono do szpitala sejmikowego.

— NOWA SZKOŁA W NOWOGRÓDKU. W dniu 18 b. m. w Nowogródku odbyło się uroczyste otwarcie nowowybudowanego gmachu szkoły Narbutta, przy ul. Wojskowej. W związku z uroczystością odbyła się akademja w sali teatru miejskiego, na którą zdołały się przemaszerować wszelkie miejscowe Ostaszyńskiego i referat przybyłego z Wilna przedstawiciela Towarzystwa Północnych Enela, wreszcie popisy i śpiewy młodzieży szkoły Narbutta. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

lidzka

— ODCZYT POSŁA POZNIAKA. W dniu 19 b. m. w Resursie Polskiej poseł St. Poźniak wygłosił odczyt na temat aktualnych spraw politycznych i gospodarczych oraz zamierzeń programowych rządu i ekip ustawodawczych. Odczyt zgromadził duże zainteresowanie, gromadząc na sali licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, m. in. starostę p. Bogatkowskiego, prezesa Sądu Okr. Bułkowskiego, zast. starosty Dziadowicza, — komisarza kasy chorych Sokołowskiego, dyrektora Gimnazjum Państw. Białokozu, zastępu reprezentantów różnych organizacyj społecznych i t. d. Obecni byli również m. in. na odczycie słuchacze dwutygodniowego kursu metodyczno - programowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Odczyt został zorganizowany przez miejscowe Koło BBWR na czele z p. dyr. Białokozem.

— OBÓZ LETNI P. W. KOBIET. — W Niemnie (st. kol.), został otwarty obóz letni Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, zorganizowany przez władze wojskowe. W obozie biorą udział członkinie hufców żeńskich PWK m. Lidy. Komendantką obozu jest pani Rutowicz, kwatermistrzynią — pani Świecewska. W niedzielę 25 b. m. odbędzie się uroczyste zamknięcie obozu. Przy tej okazji odbędą się strzelania o Odznakę Strzelecką.

— OFIARA PIORUNA. We wsi Biltowce gminy białohrudzkiej piorun — wpadł do mieszkania 68-letniego Pawła Hubejko i zabił go na miejscu. Dom jednak nie spłonął.

We wsi Poluliniki spalił się skutkiem uderzenia pioruna dom mieszkalny Marji Bancewiczowej.

ZAPYTAJ
kogokolwiek, gdzie może sfotografować swe dzieci,
a każdy Ci odpowie
tylko u SKURJATA
w Wilnie, ul. Śniadeckich 4.

Doktór R. BUCH
akuszerja i choroby wnętrzne.
ordynuje od 1 — 1 i 4 — 6 przy ul. Niemieckiej 35, tel. 8-64.
Lekcja chorych w Lecznicy Położniczo-Ginekologicz. M.-Pohulanka 18, tel. 14-71

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14 23.

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gintułt-Gintyłło
przeprowadził się
na ul. Gdańską, Nr. 1 (róg Wileńskiej)
tel. 15-16.

Cement hurtowa sprzedaż **M. Deull**
Wilno, Jagiellońska 2, tel. 2-11
Składy: Kijowska 5, tel. 9-99

KAWIARNIA
„ŚWITEZIANKA"
WILEŃSKA 9 (Plac Św. Katarzyny)
po gruntownem odnowieniu pod nowym zarządem ponownie została otwarta —
Śniadania, Obiady, Kolacje
Ceny przystępne.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
W. WILEŃKIN i Ska
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1842.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka sklepowe i zagłówkowe, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Ceny rzetelnie niższe.

SKAUCI! SPORTOWCY! TURYŚCI!
PRZED WAKACJAMI NA WARCZĘCIE ZAOPATRZCIE SIĘ W
PUDER DJACHYLOWY MOTOR
pomocniczy pomoc i odpowiedzialny

„HELIOS" Premjera Wyświetla KTO ZABIŁ BANKIERA SPILLERA?! urocza MARY GLORY, przeliczna MARIE BELL i najbogatszy amant JEAN MURAT w wielkim filmie sensacyjnym
„Kobieta — Kameleon"
Ceny zniżone: Na 1 seans Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Wiecz. od 40 gr

„PAN" Dziś! Fenomenalny dziecko z filmu „Czemp" Jackie COOPER w filmie
„SKIPPY"
Film porusza szereg aktualnych spraw.
Wzrótoł! To, czego nas jeszcze niewiedzieli! Wielobarwne widowisko z życia dzikich go na tle przepytanej przyrody, muzyki, śpiewu i tańca **„Dziewczę z gór"**
Szczegóły ustępną.
CENY ZNIŻONE: na 1 seans Balkon 25 gr. Parter 54 gr.

„CASINO" p. t. Istnieje dnil! pierwszy film w Polsce oświetlający niesamowite i tajemnicze praktyki hindzkich j. gów
CHANDU z EDMUNDEM LOVE i BELĄ LUGOSI
w rol. gł. — Walka o tajemnicze promienie śmierci. Straszliwa dziedzictwo promieni „X" Oto emocjonująca treść tego filmu. — Nad program: Tygodnik dźwięk. Foxa i dod muzycz. w wyk. Marzy Havlicka z ork. Ceny zniżone: Dz. balkon 25 gr. dz. parter 54 gr. Dla młodzieży dozwolone. Następny program: Wielki film prod. Sowkino „TICHIJ DON"

„LUX" Po raz pierwszy dwaj słynni bracie, niebiańcy publiczności całego świata występują razem w świetnym filmie w/g słynnej powieści M. Lublanca
John i Lionel Barrymore
ARSENNE LUPIN
Ciekawa interesująca akcja

„Adria" Dziś! Najnowsze arcydzieło! Poraz pierwszy w Wilnie!
KABIRJA w/g monumentalnego poematu miłosnego Gabriela Danunzio w 10 akt. w rol gł. nosoo siły męskiej
Blanka Albertini **Macistes** i jasnowł. Venus
Miljony kosztów realizacji. Niezrównany przepych wystawy. Krwawe orgje w świątyni Moloha

Światowid Dziś! Wspaniałe dźwiękowe arcydzieło erotyczne p. t.
„SERCA NA ROZDROŻU"
Wstrząsający dramat dwojga kochanków, rozdzielonych przez wojnę. W rol. gł. ulubieniec publiczności **Charles Farrel** i urocza **Madge Evans**
Porażem rozmaicione dodatki dźwiękowe oraz najnowszy tygodnik Foxa.

ŻNIWIARKI, KOSIARKI,
grabie konne oraz części zapasowe do nich
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.

Energiczny samodzielny aktywizer
kontenujący się małemi zarobkami potrzebny zaraz Redakcja „Słowo" pod „Słówko".

Przetarg
Państwowa Wytwórnia Wódek Nr. 6. w Wilnie, ul. Pemarska Nr. 63 podaje do wiadomości, że wbiuru 27 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu Wytwórni odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż stłuczonego żelaziwa o wagi około 4.000 klg. Wzpomnione przedmioty można oglądać w godzinach od 8-ej do godz. 12-ej.
Kierownik Wytwórni

Preparaty do walki ze szkodnikami drzew owocowych i roślin,
Drożdże winne, rzepę ćierniskową,
Nasiona traw pastewnych
poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZ. SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, ul. Zawalna Nr 9

ŻĄDAJCIE
we wszystkich sklepach składach spiżarnych same środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

Thé — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Żądać prygin. Francuski.

Lekarze

Dr Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Lokale

POKÓJ DO WYNAJĘCIA
duży, jasny, umeblowany z osobnem wejściem. Elektryczność, wanna, telefon. Portowa 8 m. 3.

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje słoneczne z balkonem i wszelkiemi wygodami, (telefon, łazienka, radjo). Tamże do sprzedania obrazy, lustra, gobeliny i inne rzeczy. Montwiłłowska 10 m. 2, tel. 17 27. —

POPIERAJCIE L.O.P.P

Letniska

PENSJONAT
w Andrzejkowie nad Świteziem Wandy Kulwiec — Frydychowej. Pokoje słoneczne wspólne salon i taras, biblioteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 zależności od pokoju. — Poczta Wałówka koło Nowogródka Andrzejkowo.

Letnisko pensjonat. Lasy. Rzeka. Sport. Radjo. — Dow. Zarzecze 16—17. Godz. 3—5.

Potrzebne jest na **letnisko** 3—4 pokoje we dworze. Oferty z oznaczeniem ceny w Adm. „Słowa" dla W. St.

Tanie letnisko
1 i 2 pok. do wynajęcia. Blizko Wilna, miejscowość prześliczna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne ślizgne z werandą i kuchnią. Dowiedzieć się prosę w Administracji „Słowa" Zamkowa 2.

Różne

Do wielkich dóbr ziemskich pod Warszawą potrzebny samodzielny pomocnik bachaliera-kasjera, kawaler. Oferty składać: E. Pawiński, Wola Mazowsza, p. Landwarów.

Modystka
wykonuje tanio i elegancko wszelkie roboty kapelusznicze — Wielka 3 m. 16.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PIANINO
w dobrym stanie sprzedam niedrogo Wileńska 37 m. 3 od 1—6 pp.

Do sprzedania małe i duże parcele ziemi przy ul. Zwierzyńnieckiej i Sołtańskiej. Dowiedzieć się ul. Zwierzyniecka Nr 37, Józef Sulima-Samojło.

Przewodnicki oraz opakowania mebli nastanej, najszybciej i fachowo ukształcenia Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIEJSKA" b. prac. Stacji Miejskiej w Wilnie, ul Dominikańska Nr. 17/5 telefon 807, jak również załatwia wszelkie czynności i zlecenia w zakres ekspedycji i transportów wchodzące.—

Lepiej mieć dom własny, niż dolary, za 20.000 zł. sprzedamy **Dworek na Antokolu**
7 pokoi, kanalizacja, garaż, oranżerja, inspekta, ogród na hektarze ziemi własnej, opakowany.
Dowiedzieć się: **Bank Antokolski,** ul Zamkowa 18.
Obejrzeć w ciągu 3 chwil, Senatorska 13 w godz. 3—5.

Lekcje

Pianistka, dobry pedagog. Przegłędy udzielać lekcji muzyki lub też podjąć się innej pracy. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę: Warszawa, Sienna 28 m. 22 Kazimiera Kalużyńska

POSZUKUJĄ PRACY

Kucharka-kucharz z dobremi referencjami może obsłużyć większą pensjonat — Zamkowa 18 m. 17.

BUCHALTER - BILANSISTA ze znajomością buchalterji hadl., przemysł. - fabrycznej, rolnej przyjmie pracę za minimalnem wynagr. w Wilnie lub na prowincji Wilno, Garbarska 17 - 10.

Młoda osoba władająca biegle jęz. angielskim i francuskim poszukuje posady na lato — Zgłoszenia do Administracji „Słowa" dla „Zet".

DOŚWIADCZONA
— wychowawczyni — z dobrym akcentem polskim poszukuje posady, przy dzieciach. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

JAKIEJKOLWIEK
pracy poszukuje człowiek uczciwy, pracowity, samotny, polecany przez osoby znane. — Werkowska 30 m. 1 Kazimierz Kirjacki.

Poszukuję jakiejkolwiek pracy. — Znam gospodarstwo wiejskie. Znam dobrze kuchnię, mogłabym się zająć domowem gospodarstwem albo pilnowaniem mieszkania. Wymagania najskromniejsze. Świadectwa i referencje poważnych osób. Ul. Bakszta 17 m 3-A

Były urzędnik pocztowy, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej ekspedjenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa, pod „Młody"

Młody, uczciwy chłopiec (skończone 5 oddz. szkoły powszechnej) prosi o jakąkolwiek pracę. — Adres Wiłkomierska № 117.

Młoda, inteligentna osoba poszukuje pracy do dzieci lub skromnego gospodarstwa. Adres: Pohulanka 52 m. 4

Były podoficer zawodowy, ochotnik W. P., długoletnia praktyka biurowa w dziale rachunkowo-kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiejkolwiek pracy — biurowej, leśniczego, gajowego — ekspedjenta lub innej pracy. — W miejsce lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa" pod „P. T."

Parcelacja maj.
Landwarów
Działki letniskowo-ogrodniczo-budowlane nad jeziorem, rozmaitej wielkości.
Komunikacja pociągami i autobusem co godzinę.
Warunki kupna: część pożyczką długoterminową, reszta ratami miesięcznemi.
Cena od 600 złotych za działkę.
INFORMACJE:
w Wilnie: Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 4, m. 2,
w maj. Landwarów: Zarząd Dóbr.

WANDA DOBACZEWSKA . 46)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Proszę bez chimer. Nie będę się przed tobą tłumaczył. Nie mam żadnego obowiązku.

— Ach! Nie masz obowiązku?!

Ktoś mocno zapukał do drzwi. Kazia zamilkła i stanęła pod ścianą. Wydawało jej się, że cały pokój wiruje, a lampa płynie w dal i przesłania się gęstą czerwoną mgłą. Twarz Józka odpłynęła gdzieś daleko za tę mgłę, stała się obca i niewyraźna, mętnie majaczyła z poza łez postać wchodzącego Wołowicza. Kazia jakimś cudem dosłyszała, że Józek przedstawia ją, wyciągnęła rękę na oślep i przystadła w pełnym uszanowania, sta rosweckim ukłonie; potem wysunęła się na ulicę i poszła przed siebie, wyboistym brukiem, myśląc boleśnie i uparcie o tem, czy warto czekać Józka u Szewca, czy nie?

Tymczasem Józek zapomniał o niej natychmiast, gdy drzwi się za nią zamknęły. Miał Wołowicza na wyłączną własność i mógł spróbować pogadać z nim o relacjach Rupejki. Do terminu zebrania pozostało jeszcze pełnych dziesięć minut, aż nadto dosyć, byleby Wołowicz zechciał rozmawiać. Czy zechce? Żołądź nie widział Wołowicza oddawna, od czasu spotkania w cukierni... Wówczas przeloty cień, który padł między nich po rozmowie o djetach, stopniał, i znikł, zdawało się, bez śladu. — Ale dzisiaj Wołowicz miał znowu zimne oczy i twarz nieprzystępną swoich złych dni. W takich razach niewiadomo była, jak z nim zacząć rozmowę: umiał, będąc niewzruszenie uprzejmym, odcinać słowa, jak brzytwą, ranić chłodnem milczeniem i spojrzeniem niewidzącem, przelatującem nad głową człowieka, gdzieś mimo... Żołądź nienawidził tego sposobu Wołowicza. Tracił kontenas i milkł, zamarznięty, onieśmielony i wściekły. Dziś umilkł także, choć czuł, że mówić należy, bo czas mija i lada chwila tamci zaczną się schodzić. Wołowicz siedział na przeżydjalnem miejscu, za biurkiem, założył nogę na nogę i milczał także, patrząc w okno. Miał głęboką zmarszczkę między brwiami i zaciśnięte usta. Żołądź poniechał nawet palącej chęci zapytania, czy Zonia jest w mieście? Chybaby wpadła do niego? konie lipniowskie widział przed hotelem Europejskim jeszcze w południe... Wołowicz przyjechał zawczasu...

Oczekiwanie przeciągało się i stawało się coraz bardziej męczące. Wszedł Songin z wezwaniami na odprawę do podpisu, obejrzał Wołowicza niespokojnemi oczyma i wysunął się bez szelestu. Zajrzał raz jeszcze Rupejko i cofnął się od progu. Kosmata ćma zaczęła znowu huczeć pod sufitem i huczała monotonnie, denerwująco.

Wreszcie zapukano do drzwi raz i drugi. Schodzili się członkowie zarządu. Stawili się w komplecie, wszyscy też byli jacyś zaaferowani, czy zatroskani. Żołądź obrzucał ich wszystkich po kolei bystrem spojrzeniem. Przeczuwał atak: zwykle zarządy zbierają się punktualnie i w komplecie, wówczas, gdy mają zamiar kogoś atakować. Ale atak skąd przyjdzie? Od strony rachunków marszowych? od strony afery Korolonka? czy jeszcze coś jest nieprzewidzianego? Coś, co utrudnia pracę i odbiera energję na długie dni?

Żołądź nerwowym ruchem poprawiał leżące przed nim papiery i pół uchem słuchał Wołowicza, otwierającego posiedzenie. Skupił się dopiero i zebrał w sobie, gdy usłyszał wyraźnie słowa:

— A teraz poprosimy komendanta o zreferowanie nam sprawy Wiosennego Marszu.

Żołądź wziął ze stołu swoje notaki i rozpoczął wyliczanie zgłoszonych dużyn, wyszczególnianie ekwipunku, wymienianie wartościowych zawodników. Mówił dość długo, a członkowie zarządu słuchali na podziw — uważnie. Wołowicz wpatrywał się w swoje splecione ręce, sekretarz, Zaniewski, protokułował zawzięcie, gruby Józefowicz, dyrektor spółdzielni mleczarskiej, rysował coś pilnie na skrawku papieru, rzucając raz po raz na komendanta szybkie spojrzenia z podełba. Wice-starościna Popławska patrzyła na rozkwitające za oknem wiśnie z miną całkowicie nieobecną. Tkwiła w zarządzie na życzenie uspołecznionego męża i nic ją to, w gruncie rzeczy, nie obchodziło.

Wołowicz wysłuchał sprawozdania do końca, a potem zacisnął mocno ręce, aż mu złota obrączka werżnęła się w palec i zabolała.

— Tak, — powiedział z namysłem — To wszystko pięknie wygląda i, z tego wnosząc, marsz zapowiada się dobrze.

— Weźmiemy pierwsze miejsce, panie prezesie, musimy wziąć, — odpowiedział wesoło Żołądź i poszukał wzroku Wołowicza, ale nie znalazł. Prezes ciągle patrzył w dół, na swoje ręce.

— Chcielibyśmy jednak wiedzieć, — mówił chłodno, — jak się przedstawia w tej chwili strona finansowa sprawy? Ile to nas mniej więcej kosztować będzie?

— A przedewszystkiem ile już kosztowało? — wtrącił cokolwiek ostrym tonem sekretarz Zaniewski.

Żołądź poczerwieniał, wzburzony słowami Zaniewskiego; Wołłowicz podniósł rękę w górę.

— Przepraszam. Ja nie skończyłem. Otóż, komendancie, nie neguję wartości takich marszów... owszem, to ma swoje znaczenie sportowe i propagandowe. Ale nie mogę zgodzić się, by kosztowały za wiele, by naruszały równowagę naszego budżetu z krzywdą innych działów pracy: chociażby świetlicowego. Ja do świetlic przywiązuję największą wagę... i do przysposobienia rolnego. Tyncząsem pieniądze, które zdobyłem ostatnio, wsiąkły w marsz... wbrew mojemu wyraźnemu życzeniu...

— Ach, więc jemu o to chodzi? — pomyślał w sobie Żołądź. — A tamtym? Rozmawiali dzisiaj o mnie. To — znać.

Ujął w obie ręce dwa rogi biurka i ścisnął mocno, by wyładować złość... Udało mu się; powiedział spokojnym głosem.

— Ja najgorcejej chciałem spełnić życzenie pana prezesa. Nie dało się. Marsz potrzebuje wkładów — w pewnym stopniu — chwilowych. Powinno nam zwrócić się sporo z rozsprzedaży broszury marszowej, wydanej w Wilnie... Dzielnica potrąca sobie tylko nieznaczny procent... Byle zarząd chciał dość energicznie zająć się kolportażem... Ja sądziłem proszę panów, że przystępując do takiej imprezy, jak gwiazdzisty marsz dzielnicowy, musimy osiągnięcie pierwszego miejsca pod każdym względem uważać za nasz cel... wytężyć w tym kierunku wszystkie siły. Dlatego, przyznaję, nie oszczędzałem. Sądziłem, że nasza ambicja organizacyjna...

— Nie mam takiej ambicji, — przerwał sucho Wołłowicz. —

Żołądź urwał wpół zdania i spojrzał na prezesa. Ten mówił coraz niecierpliwiej.

Nie mam. Co innego, gdyby chodziło o konkurs na wzorową świetlicę. Przyznaję także: jest mi mniej więcej obojętne, która drużyna przyjdzie o parę sekund wcześniej do mety. Nie przeciwię się imprezie, owszem, bierzmy to pierwsze miejsce, na którem tak zależy naszemu komendantowi, ale chcę wiedzieć jakim stanie się to kosztem.

Żołądź, wyraźnie zgnębiony, przetarł ręką czoło.

— Ja w tej chwili nie mogę powiedzieć panom, ile marsz będzie kosztował. Oszołomiło mię trochę takie postawienie kwestji. Zdecydowaliśmy udział przed dwoma miesiącami... i wówczas nikt mi żadnych ograniczeń nie stawiał...

— Wówczas nikt nie przypuszczał, że pan tak nieoględnie szalować będzie funduszami okręgu. — wybuchnął Zaniewski.

Żołądź porwał się z miejsca, ale zatrzymał go głos Wołłowicza.

— Przywołuję pana Zaniewskiego do porządku.

— Czy ja pana co złego zrobiłem? — pomyślał znowu Żołądź o Zaniewskim.— Mógłbym wstać i wyjść... mógłbym dać im nauczkę.

Tymczasem gruby Józefowicz odezwał się łagodząco.

— Pan sekretarz, mojem zdaniem, zbytnio rzecz bierze do serca. Jeśli nawet komendant nasze zamierzenia przekroczył... to jeszcze nie znaczy szafowanie funduszami. Ja myślę, że najlepiej będzie, jeżeli pan komendant zgrubsza zestawi rachunki. Nie może być, żeby nie widział ile dotychczas poszło i co tam jeszcze jest do zapłacenia...

Wołłowicz spojrzał pytająco na Żołądzia, wyciągającego ze wszystkich kieszeni różne kwity i świstki.

— Panowie pozwolą... ja — zaraz, — mówił komendant, rozkładając przed sobą szeleszczące skrawki papieru. — Nie mam jeszcze porządnie zestawionych rachunków... Dotychczas mieć nie mogłem... Pochłonęły mię inne, bardzo ważne sprawy, o których chcę koniecznie z panami... jeszcze dzisiaj...

D. C. N.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO"
Redaktor w/z Witold Tatarzyński